Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 1 marca 1930 roku. 241.

Treść numeru:

-------ooooO§Ooooo-------

oo-oo

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

R e f e r a t p. H o ł ó w k i o s t o s u n k u P o l s k i d o p a ń s t w b a ł t y c k i c h.

Towarzystwo krzewienia idei Ligi Narodów urządziło odczyt kierownika wydziału wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p.Hołówki, na temat "Zagadnienie państw bałtyckich. Na odczycie byli obecni: poseł estoński w Polsce Toffer, sekretarz tegoż poselstwa Szmidt, radca poselstwa fińskiego Ernst, radca poselstwa łotewskiego Ziwert, kierownik wydziału państw bałtyckich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Łubieński, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz wielu dziennikarzy.

W swej mowie p.Hołówko podkreślił, iż jednem z najbardziej jaskrawych zjawisk ostatniego czasu jest powstanie państw bałtyckich. Zostały one utworzone na podstawie wielkiej idei, iż każdy naród bez względu na swą liczebność, ma prawo do politycznej samodzielności. Podobna idea mogła powstać jedynie w dwudziestym wieku. Dzięki tej idei powstały niotylko państwa bałtyckie, lecz również Polska, Czechosłowacja i inne.

Następnie p.Hołówko wskazał, iż nie należy się obawiać, by Polska mogła z lekceważeniem patrzeć na małe państwa bałtyckie. Aby stanąć obok takich mocarstw, jak Anglja, Francja i Ameryka, Polska powinna jeszcze wiele nad sobą pracować. Jeszcze nie tak dawno prasa niemiecka pisała, że zarówno Polska, jak i państwa bałtyckie /Łotwa, Estonja i Litwa/ są jedynie"sezonowemi" państwami. Ale ta opinja uległa obecnie zmianie. Swiat cywilizowany przyszedł do przekonania, iż te kraje mają takie same prawa do niepodległości, jak stare kulturalne państwa.

Stosunek Polski do państw bałtyckich najlepiej można było scharakteryzować słowami: wolni z wolnymi, równi z równymi. To przekonanie w swoim czasie było zasadą polityki Jagiełły. Za jaskrawy przykład może również służyć wizyta głowy państwa estońskiego Strandmana w Polsce. Gdyby do Warszawy przybył nawet sam prezydent francuski, Polska nie mogłaby mu zgotować lepszego przyjęcia, niż przedstawicielowi Estonji. Strandmanowi uczyniono honory, jakie się czyni głowie państwa suwerennego.

Następnie p.Hołówko oświadczył, iż Polska zainteresowana jest w istnieniu państw bałtyckich. Gdyby te państwa zaginęły, mogłoby to posłużyć Polsce za wskazówkę, iż jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Znaczenie gospodarcze i polityczne państw bałtyckich polega nie na powierzchni terytorjum i liczebności ich ludności, ważną jest jedynie ta okoliczność, iż państwa te leżą nad morzem i mają takie porty, jak Ryga, Libawa i Talin. Te porty stanowią dla Polski naturalne wyjście do morza. W tych warunkach wypada szukać znaczenia istnienia państw bałtyckich dla Polski i pod tym względem interesy państw bałtyckich całkiem zbiegają się z interesami Polski, ponieważ jednem z ich zadań jest możliwie najszerzej otworzyć swe porty zarówno dla Sowietów, jak i dla Polski.

P. Hołówko nazwał całkiem bezpodstawnemi i nierealnemi wszelkie pogłoski, iż państwa bałtyckie mogą utworzyć blok przeciw Sowietom. Co do Polski, to nie jest ona zainteresowana w utworzeniu podobnego bloku. Pragnęłaby, aby państwa bałtyckie były podobnie neutralne, jak państwa skandynawskie:

Charakteryzując stosunki poszczególnych państw do państw bałtyckich, mówca oświadczył, co następuje: Stosunki Sowietów z państwami bałtyckiemi rozwijają się normalnie. Związek Sowiecki pogodził się już z faktem istnienia tych państw. Niemcy przed wojną przejawiały tendencje imperjalistyczne w stosunku do terytorjum państw bałtyckich, atoli obecne Niemcy już tendencyj takich nie wykazują. Co do Litwy, p. Hołówko oświadczył, iż widocznym tu jest wpływ niemiecki, co może wywrzeć wpływ na wszystkie państwa bałtyckie. Wysoko kulturalne państwa skandynawskie są przyjaźnie usposobione względem państw bałtyckich. Anglja zainteresowana jest w por-

tach państw bałtyckich i będzie bardzo zadowolona, o ile porty Rygi, Libawy i Talina, będą się znajdowały w ręku niezależnych państw.

Pogłoski, iż Polska zamierza utworzyć z państw bałtyckich jakiś związek przeciwko Sowietom i Niemcom, pozbawione są jakiejkolwiek podstawy, zwłaszcza, iż państwa bałtyckie powstały niezależnie od życzenia Polski. Polska wogóle nie żywi w stosunku do państw bałtyckich jakichkolwiek tendencyj imperjalistycznych. Czego więc Polska życzy sobie od państw bałtyckich - zapytał mówca. Polska pragnie, aby państwa bałtyckie żyły w całkowitej zgodzie i utworzyły ogólny gospodarczy i polityczny front. Podobne dążenia stale napotykają przyjazny odgłos w Polsce. Polska powitałaby dowolną kombinację zbliżenia, np. Estonji i Finlandji, Łotwy - Litwy i t.d. O ile państwa bałtyckie nie są solidarne i nie utworzą wspólnego frontu, to u mocarstw łatwo mogą powstać dążenia rozszczepienia tych państw przez zawarcie oddzielnych umów i podżeganie jednego państwa przeciw drugiemu. Polska całkowicie się zgadza ze zdaniem Lattika, dotyczącem stosunków między Łotwą a Estonją, a mianowicie - gdzie się znajduje Estonja, tam jest również Łotwa - i odwrotnie.-

W związku z tym referatem "Memeler Dampfboot" w Nr.49 zamieścił artykuł, w którym w ostry sposób krytykuje p.Hołówkę. Artykuł ten podajemy w streszczeniu, z uwagami "Dnia Kowieńskiego":

"Memeler Dampfboot" uważa za właściwe zabrać głos w sprawie ostatniego przemówienia kierownika wydziału wschodniego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołówki, w Towarzystwie popierania idei Ligi Narodów. Dziennik dopatruje się w tej mowie tendencyj schlebiania państwom bałtyckim i stwierdzą, iż zarówno, gdy Hołówko zaprzecza zakusom imperjalistycznym w stosunku do państw bałtyckich, lub gdy oświadcza, iż stosunki Polski względem państw bałtyckich spoczywają na zasadzie: równi z równymi, wolni z wolnymi - zawsze sprzeciwiają się oświadczenia faktom. Zarzucając Hołówce, iż w stosunku do niego da się zwłaszcza w wielkim stopniu zastosować powiedzenie, iż dyplomaci używają mowy jedynie aby ukryć swe myśli, dziennik wspomina o propagandzie za utworzeniem bloku bałtyckiego, którego ostrze ma być skierowane przeciwko Sowietom i Niemcom.

Ma się rozumieć, iż w tem miejscu dziennik nie zaniedbuje sposobności wspomnieć o wizycie prezydenta Strandmana w Warszawie. Następnie pismo nie wiedzieć z czego wnioskuje, iż gdy Hołówko życzy sobie, aby państwa bałtyckie utworzyły wspólny gospodarczy i polityczny front, to ma to oznaczać, iż pragnie utworzenia warowni o morza Bałtyckiego do Czarnego pod polskiem kierownictwem. Wkońcu dziennik niemiecki robi również wycieczkę w dziedzinę dziejów Litwy i Polski, nawiązując swe uwagi do zdania Hołówki, iż polityka Jagiełłów również opierała się na zasadzie: równi z równymi, wolni z wolnymi.

Cały ten szereg uwag o intencjach Polski, jaki dziennik niemiecki zamieścił, ma na celu odwrócenie uwagi od niebezpieczeństwa wpływu niemieckiego w krajach bałtyckich. Co do tego niebezpieczeństwa, dziennik polemizuje z Hołówką, który na nie wskazywał i w wysoce nieodpowiedniej formie zarzuca mu, iż przestrzegając przed tem niebezpieczeństwem, działał obłudnie według znanej metody: trzymajcie złodzieja.

Broniąc Niemiec przed zarzutem, iż dążą one do umocnienia swych wpływów w Litwie, dziennik oświadczą co następuje:

"Aczkolwiek na Niemcy przypada prawie całkowity wywóz litewski, a więc Litwa pod względem gospodarczym jest w wielkim stopniu zależna od Niemiec, nie może być mowy o wpływie niemieckim w Litwie zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. O ile się przejrzy program radjowy bieżącego tygodnia, wówczas można będzie ustalić, iż aczkolwiek radjostacje Talina, Rygi i Petersburga nadają wykład języka niemieckiego i "godziny niemieckie", radjostacja kowieńska nadaje jedynie wykład języka francuskiego i esperanto.-"

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o zjeździe ludowców.

"Lietuvos Aidas" Nr.48 z dn.27.II.1930 r. Art.p.t."Sto pięćdziesiąt i społeczeństwo". Streszczenie:

Po zjeździe ludowców "Lietuvos Zinios" ucieszyły się że zebrało się około 150 ludzi z różnych miejscowości Litwy, którzy dowiedli, iż społeczeństwo jest w opozycji w stosunku do obecnego ustroju.

Naogół zjazdy partyj, szczególniej ostatnio, zaczęły się chwalić i przez to dowodzić swej próżności. Nie wycierpieli i lu-dowcy. Według nich, zjazd ich poruszył całe Kowno, czego dowodem była obecność czterech przedstawicieli policji na zjeździe. Nie wiemy, z jakich powodów było tylko czterech przedstawicieli, a nie trzech lub pięciu, wiemy jednak, że naogół mało kto w Kownie wiedział o tym zjeździe i że przekonania 150-ciu ludzi jest tem samem co pogląd społeczeństwa - tego nie dowiodą "Lietuvos Zinios" nietylko nam, ale wszystkim, którzy nieco krytyczniej zapatrują się na przechwałki. Nie wątpimy, że gdyby policja nie przeszkadzała, z jednego Kowna łatwo możnaby było zebrać około 150-ciu takich, którzyby zażądali natychmiastowego wprowadzenia w Litwie ustroju komunistycznego. Czyżby i to był głos ludu? Również nietrudno byłoby zebrać 150-ciu takich, których zdaniem nie można było nawet pozwolić lu-dowcom na zjazd. Czyżbyśmy wówczas, idąc w ślady tychże ludowców, nie mieli prawa uważać tego za głos ludu?

Nie można utrzymywać, ażeby zjazdy partyj opozycyjnych nie miały wpływu na rząd. Zdarza się to niekiedy, lecz wówczas tylko, gdy opozycja jest poważna. Gdy natomiast opozycja gani dzisiaj to, czego przedtem broniła i gani dlatego tylko, że nie ona sprawy te załatwia, przy najlepszych chęciach trudno liczyć się z głosem takiej opozycji. Oto p.Sleżewicz znów powtarza, że w polityce zagranicznej Litwa została izolowana i że winien tu jest obecny ustrój. Właśnie niedawno porównaliśmy stosunki Litwy z innemi państwami poprzednio i teraz. Porównanie to wyjaśniło, iż obecnie Litwa nietylko nie jest bardziej izolowana, lecz że tu i ówdzie izolacja ta została przerwana. P.Sleżewicz wskazuje, iż Estonja odsunęła się od Litwy. Trudno powiedzieć, czy o odsunięciu się takiem można wnioskować z podróży głowy państwa estońskiego do Warszawy. Gdyby jednak i tak nawet było - czem dowiedzie p.Sleżewicz, że wstrzymałby głowę państwa estońskiego od tej podróży.

P.Sleżewicz przytoczył ważny argument: nietrwałość dyktatury, która w Hiszpanji trwała "zaledwie" sześć lat. Szkoda, że p.Sleżwicz nie mógł na zjeździe pięknie zilustrować"trwałość" demokracji, jak my to dzisiaj możemy zrobić chociażby przykładem takiej Francji. Demokracja coprawda jest trwała, lecz rządzenie krajem życie rzuca na strony nie co sześć lat, nie co rok, a co miesiąc i nawet co tydzień . Dr. Grinius żądania ludowców scharakteryzował następująco: aby każdy obywatel był królem, władcą kraju.

Nie, panowie. Przedewszystkiem chodzi o to, aby w państwie był porządek i ten tak czczony przez ludowców lud bardzo dobrze rozumie, że gdzie wszyscy są królami, tam niema porządku. To też i my nie możemy uwierzyć, aby głos 150-ciu przedstawicieli ludowców wygłosił lud albo społeczeństwo, tembardziej nie jest to głos narodu.-

Projekt opodatkowania kawalerów, W Kownie odbyło się zebranie Towarzystwa "Kropli Mleka", na którem między innemi rozważano kwestję opodatkowania kawalerów w wieku od lat 30 do 60, na rzecz położnic i małych dzieci, znajdujących się pod opieką Towarzystwa. Przyjęto rezolucję, upoważniającą zarząd Towarzystwa zwrócić się do rządu z odpowiednim memorjałem w tej sprawie.-

S p r a w a k o m u n i s t y c z n a . Sąd okręgowy w Szawlach rozważył sprawę instruktorki komunistycznej Bel. Wyrokiem sądu, agitatorka została skazana na cztery lata ciężkiego więzienia.-

N i e l e g a l n e z e b r a n i e . W dniu 26 lutego w lokalu Związku pracowników drukarskich w Kownie policja wykryła nielegalne zebranie. Trzynaście ujętych na zebraniu osób zostanie pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.-

W s p r a w i e m o n o p o l u z a p a ł c z a n e g o . W związku z niepokojem, jaki wywołało wśród przemysłowców zapałczanych wprowadzenie monopolu zapaczanego . "Lietuvos Aidas" informuje, iż ustawa monopolowa nie jest jeszcze ostatecznie przyjęta, gdyż po - winna ona być rozważona w Radzie Państwa, a mocy ustawodawczej nabierze dopiero po podpisaniu jej przez prezydenta republiki. Oprócz tego, przed wprowadzeniem monopolu należy wykonać wiele prac przygotowawczych. W każdym jednak razie wprowadzenie monopolu nie ulegnie dłuższej zwłoce i wszystko będzie wykonane możliwie najprędzej. Sam fakt, iż państwo bierze na siebie prawo monopolowe, jeszcze nie oznaczą, iż ze Szweckim trustem wszystko już skończone, gdyż państwo w każdej chwili prawa monopolowe może przekazać trustowi czy konu innemu, jeżeli kompensacja z ich strony będzie dla państwa dostateczna. Wprowadzenie monopolu nie pociągnie za sobą żadnych dotkliwych dla konsumentów zmian, ponieważ zapałki można będzie otrzymać wszędzie, jak i dotychczas i ceny ich nie zostaną podniesione. Państwo jedynie bierze prawo hurtowej sprzedaży. Zapałki będą produkowały te same fabryki i sprzedawały państwu na umówionych warunkach. Państwo jedynie zosatwi dla siebie prawo kupowania zapałek zagranicą w tym wypadku, jeżeliby fabryki litewskie żądały za zapałki niepomiernie wysokiej ceny. Dla sprzedawców detalicznych zajdzie ta tylko zmiana, iż trzeba będzie kupować zapałki ze składów państwowych, a nie z fabryk, a w pobliskich do sklepu pokojach nie można będzie trzymać próżnych pudełek od zapałek. Jest to środek walki z możliwym szmuglem.-

U d e k o r o w a n i e o r d e r e m u r z ę d n i k a w ł o s k i e g o . W obecności redaktora "Lietuvos Aidasa" i przedstawicieli najwybitniejszych pism mediolańskich, minister Litwy we Włoszech Czarneckis wręczył order Gedymina prezesowi Rady agencji "Stefani" - Morgagni.-

Z s ą d u w o j e n n e g o . W pierwszych dniach marca sąd wojenny w Kownie rozważy dwie głośne sprawy: sprawę lekarzy wyłkowyskich o branie łapówek za zwalnianie poborowych od obowiązku służby wojskowej i sprawę pułkownika Brajnera o nadużycie.-

O d r o c z e n i e r o k o w a ń f i n a n s o w y c h z k r a j e m K ł a j p e d z k i m . Prezes delegacji rządu centralnego dla rokowań finansowych z krajem Kłajpedzkim, Peterauskas, zachorował i z tego powodu rokowania, przewidziane w tym tygodniu, uległy przerwie. Zostaną one wznowione z chwilą powrotu do zdrowia Peterauskasa.-

P o b y t s k a u t ó w i p r z e d s t a w i c i e l i s t u d e n t ó w L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h w K o w n i e . 26-go w nocy przybyli z Wilna do Kowna skauci litewscy i przedstawiciele studentów: Narkiewicz i Zyżmaras. Przywieźli oni ze sobą wieniec jodłowy, uwity w lasach wileńskich. W towarzystwie około 100 osób, złożyli oni ten wieniec na grobie prof.Jabłońskiego i przy tej okazji wygłosili mowy okolicznościowe.-